

# DEPORTACJA DO KL AUSCHWITZ KS. JÓZEFA OLESZAKA W ŚWIETLE AKT GESTAPO

**Przyczynami deportacji Polaków do niemieckich obozów koncentracyjnych, w tym KL Auschwitz, były m.in. ich działalność w różnych organizacjach konspiracyjnych, dokonywane przez nich naruszenia niemieckiego ustawodawstwa okupacyjnego – przede wszystkim przepisów hitlerowskiego prawa pracy – oraz aresztowania w wyniku odwetowych akcji okupanta sprowokowanych działaniami polskiego podziemia. Niejednokrotnie osadzenia Polaków w obozach koncentracyjnych były spowodowane przyczynami, których nie można zakwalifikować do podanych powyżej i które pozornie wyglądały na łagodniejsze przewinienia. Należały do nich m.in. różne formy demonstrowania uczuć patriotycznych czy wyrażanie wątpliwości odnośnie do zwycięstwa Niemiec w toczącej się wojnie<sup>1</sup>.**

Przykładem takiego postępowania okupanta jest deportacja do KL Auschwitz katolickiego duchownego, ks. Józefa Olszaka – proboszcza parafii Kuzie w diecezji łomżyńskiej na terenie powiatu ostrołęckiego.

Został on zarejestrowany w KL Auschwitz 23 grudnia 1941 r. pod numerem 25011 jako więzień polityczny-Polak (*Schutzhäftling Pole*)<sup>2</sup>. Przywieziono go do obozu dzień wcześniej w jednoosobowym transporcie<sup>3</sup> z aresztu gestapo w Płocku, skąd został skierowany przez kierowniczą placówkę gestapo dla rejencji ciechanowskiej<sup>4</sup>. Powodem aresztowania i deportacji do obozu ks. Olszaka były jego wypowiedzi, uznane przez gestapo za antyniemieckie.

Po zakończeniu kampanii wrześniowej na plebanii w Kuziach umieszczona została kwartera dowództwa 1. batalionu 312. pułku piechoty Wehrmachtu. Od tego czasu ks. Olszak był

<sup>1</sup> P. Setkiewicz, *Przyczyny osadzania w obozie koncentracyjnym Auschwitz obywateli polskich, Polaków i Żydów*, „Pro Memoria” (Oświęcim) 2009, nr 2 (29), s. 61–65.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau (dalej: APMA-B), D-Au I-2/252, Listy więźniów przybyłych do obozu (Zugangslisten), t. 5, k. 485; Zbiór korespondencji. Korespondencja nr 7164/91 dot. Józefa Olszaka.

<sup>3</sup> APMA-B, IZ-11/Gestapo Ciechanów/59, Akta śledztwa przeciwko Józefowi Olszakowi, t. 58, k. 280.

<sup>4</sup> Na terenie wchodzącej w skład Prus Wschodnich rejencji ciechanowskiej policja niemiecka była podporządkowana wyższemu dowódcy SS i policji w Królewcu. Kierowniczy urząd gestapo dla rejencji ciechanowskiej mieścił się w Płocku (*Staatspolizeistelle Zichenau/Schröttersburg*). Placówka ta miała swoją ekspozyturę w Ciechanowie (*Aussenstelle Zichenau*), dwa komisariaty policji: w Modlinie i w Ostrołęce oraz dwie placówki policji granicznej: w Modlinie i Pułtusku. Por. B. Górczyńska-Przybyłowicz, *Życie gospodarczo-społeczne na ziemiach polskich włączonych do Prus Wschodnich w okresie okupacji hitlerowskiej*, Ciechanów 1989, s. 15–16.

narażony na codzienne kontakty z niemieckimi oficerami i żołnierzami. Jeden z miejscowych rolników 21 grudnia 1939 r. przybył na plebanię, by wywiązać się z obowiązkowych dostaw drzewa (kontyngentów) dla Wehrmachtu. Jego sprawę załatwiał szeregowiec Helmut Fietkau, który ze względu na znajomość języka polskiego (być może pochodził z terenu Prus Wschodnich lub Pomorza) pełnił funkcję tłumacza we wspomnianym pułku. Rozmowie ich przysłuchiwał się ks. Olszak. Przymuszalnie stając w obronie rolnika, miał on w pewnym momencie zauważyć, że Niemcy nie mają prawa pobierać od polskich chłopów ekwiwalentów pieniężnych za drzewo, ponieważ las jest polski. Między księdzem a niemieckim żołnierzem doszło do wymiany zdań. Wedle relacji Fietkaura proboszcz parafii w Kuziach powiedział, że Niemcy przegrają wojnę, opuszczą Polskę na czworakach i będą umierać z głodu; że załoga pancernika „Admiral Graf Spee” dlatego zatopiła własny okręt, ponieważ Niemcy są zbyt tchórzliwi, by walczyć, oraz że nigdy nie wygraliby wojny z Polską, gdyby doszło do walki wręcz między wojskami polskimi i niemieckimi. Relację na temat rozmowy z księdzem Fietkau złożył swoim przełożonym w formie protokołu, który następnie przekazano placówce gestapo w Ostrołęce.

Gestapo aresztowało ks. Olszaka 15 stycznia 1940 r. Został on osadzony w więzieniu sądowym w Ostrołęce. Podczas prowadzonego śledztwa ksiądz zaprzeczał większości przypisywanych mu wypowiedzi. Przyznał jedynie, że do tej na temat pancernika „Admiral Graf Spee” został sprowokowany przez Fietkaura, który miał stwierdzić, iż Niemcy pokonali Polskę w ciągu tygodnia. Ksiądz uważał, że cała sprawa stanowi zemstę Fietkaura z powodu uwag, które wcześniej ksiądz czynił pod jego adresem w związku z zainteresowaniem żołnierza dziewczyną służącą na plebanii<sup>5</sup>.

Omawiana sprawa nie jest tylko efektem nieostrożnej wypowiedzi ks. Olszaka. Trzeba ją rozpatrywać w wymiarze szerszym. Samozatopienie pancernika „Admiral Graf Spee” 17 grudnia 1939 r. w rezultacie bitwy u ujścia La Platy było pierwszą porażką Niemiec w II wojnie światowej. Informacja o tym wydarzeniu odbiła się głośnie echem m.in. w okupowanej przez Niemcy Polsce, budząc nadzieje Polaków – zdruzgotanych klęską wrześniową i narastającym terrorem okupanta – na rozpoczęcie ofensywy na froncie zachodnim, gdzie trwała w tym czasie tzw. dziwna (lub siedząca) wojna. Militarny incydent z pancernikiem „Admiral Graf Spee” urosł w oczach społeczeństwa polskiego do rozmiarów wielkiej bitwy morskiej stoczonej przez flotę brytyjską i niemiecką na południowym Atlantyku. Na temat tej bitwy zaczęły krążyć wieści wyolbrzymiające rozmiary niemieckiej klęski oraz zapowiadające rychłą ofensywę aliantów na froncie zachodnim i wojenną przegraną Niemiec.

Na przełomie roku 1939/1949 nastąpiło też nasilenie terroru niemieckiego na okupowanych ziemiach polskich, czego przejawem było m.in. rozstrzelanie w nocy z 26 na 27 grudnia 1939 r. 107 mieszkańców podwarszawskiego Wawra w odwet za zabójstwo na tle kryminalnym dwóch żołnierzy niemieckich oraz fala aresztowań, głównie w środowiskach inteligentnych<sup>6</sup>. Agenci gestapo prawdopodobnie otrzymali w tym czasie polecenie informowania o każdej antyniemieckiej lub patriotycznej wypowiedzi ze strony Polaków.

Nie ma dowodu na to, że takim agentem był szeregowiec Fietkau. W jego zachowaniu jednak jest zauważalne, że usłyszawszy wypowiedź księdza Olszaka na temat zatopionego

<sup>5</sup> APMA-B, IZ-11/Gestapo Ciechanów/59, Akta śledztwa przeciwko Józefowi Olszakowi, t. 58, k. 247–255, 257 i 262–267.

<sup>6</sup> C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. II, s. 238 i 385; T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa 1988, s. 88–90.

pancernika, prowokował go do dalszych wypowiedzi na temat kampanii wrześniowej i odwagi żołnierzy niemieckich.

Nieostrożne wypowiedzi księdza nie były też zapewne przypadkiem odosobnionym. W pierwszych miesiącach okupacji społeczeństwo polskie nie zdawało sobie jeszcze sprawy z tego, czego może się spodziewać ze strony hitlerowskiego państwa niemieckiego. Jedynym doświadczeniem, jakie wówczas mieli Polacy w odniesieniu do okupanta niemieckiego, było to z czasu zaboru pruskiego (na ziemiach zachodnich) i okresu okupacji niemieckiej z lat 1915–1918 w byłym Królestwie Kongresowym. Szczególnie ta ostatnia miała opinię bardziej cywilizowanej niż wcześniejszy zabór rosyjski. Polakom, którzy pamiętali zabór pruski i okupację niemiecką z okresu I wojny światowej, była znana germanizacja i różne administracyjne ograniczenia, ale nie były znane łapanki, tortury, publiczne egzekucje i obozy koncentracyjne. Dlatego w początkowym okresie okupacji – jesienią 1939 r. – w społeczeństwie polskim spotykano zachowania, które na pewno nie zdarzyłyby się np. w roku 1942, kiedy Polacy już wiedzieli, co grozi im ze strony niemieckiego okupanta. Nabywanie doświadczenia w początkowym okresie okupacji – niestety – pociągało za sobą ofiary. Należy przypuszczać, że gdyby proboszcz parafii Kuzie rozmawiał z szeregowcem Wehrmachtu nie w grudniu 1939 r., ale w 1940 lub 1941 r., byłby o wiele ostrożniejszy albo nie rozmawiałby z nim wcale.

Cały ciężar oskarżenia przeciw ks. Józefowi Olszakowi opierał się wyłącznie na zeznaniach Helmuta Fietkaua. Ponadto za elementy obciążające gestapo uznało znalezione podczas rewizji na plebanii dwa wykazy personalne członków parafialnej grupy modlitewnej i osób wspierających materialnie Kościół oraz jedną sztukę polskiego sukna wojskowego.

Sąd specjalny (*Sondergericht*) przy sądzie krajowym w Ciechanowie 10 kwietnia 1940 r. skazał ks. Olszaka na karę jednego roku i sześciu miesięcy więzienia za wykroczenie przeciw ustawie o zdradzie Rzeszy Niemieckiej oraz pokrycie kosztów procesu. Karę tę, bez zaliczenia okresu przebywania w areszcie śledczym, odbył on w więzieniu karnym w Płocku. Nie doczekał się jednak zwolnienia, ale 10 października 1941 r. pozostał w areszcie do dyspozycji gestapo. Następnie kierowniczka placówki gestapo dla rejencji ciechanowskiej z siedzibą w Płocku wystąpiła do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) w Berlinie o objęcie ks. Olszaka tzw. aresztem ochronnym na czas nieokreślony (*Schutzhaft bis auf weiteres*), czyli skierowanie go do obozu koncentracyjnego. Gestapo uznało księdza za „fanatycznego, wrogiego Niemcom Polaka”, będącego na dodatek przedstawicielem polskiej inteligencji. Zwrócono uwagę, że jako polski duchowny będzie on działał na szkodę Rzeszy, pobudzając ideę oporu wśród ludności polskiej<sup>7</sup>.

Szef RSHA, SS-Obergruppenführer Reinhard Heydrich, 5 listopada 1941 r. nakazał deportację ks. Olszaka do KL Auschwitz, stwierdzając w uzasadnieniu, że: „na podstawie jego fanatycznego nastawienia do polskości należy oczekiwać, że w wypadku przedwczesnego zwolnienia po odbyciu kary ponownie ustosunkuje się on szkodliwie do państwa” („auf Grund seiner fanatischen Einstellung zum Polentum zu erwarten steht, dass er bei vorzeitiger Freilassung nach Verbüssung sich erneut Staatsabträglich verhalten wird”)<sup>8</sup>.

W działaniach gestapo w odniesieniu do ks. Olszaka przejawiało się zatem dążenie do eliminacji Polaka, którego winą była przynależność do tzw. warstwy kierowniczej, czyli

<sup>7</sup> APMA-B, IZ-11/Gestapo Ciechanów/59, Akta śledztwa przeciwko Józefowi Olszakowi, t. 58, k. 251, 255, 259–260, 263, 267–271.

<sup>8</sup> *Ibidem*, k. 272–273.

inteligencji, oraz manifestacyjnie okazywany patriotyzm. Ponadto kierowanie do obozów koncentracyjnych więźniów, którzy odbyli zasądzoną karę, było praktyką dość powszechnie stosowaną wobec Polaków na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy, stanowiąc jeden z elementów polityki eksterminacyjnej okupanta<sup>9</sup>.

Deportacja księdza do KL Auschwitz nastąpiła w siedem tygodni po wydaniu decyzji przez RSHA, a na dwa dni przed świętami Bożego Narodzenia 1941 r. Nie można oprzeć się refleksji, że datę tę gestapo wybrało celowo, wyrażając w ten sposób pogardę dla duchownego katolickiego.

Z wpisu w książce stacji rentgenowskiej rewiru więźniarskiego w KL Auschwitz wynika, że już na początku stycznia 1942 r. ks. Olszak zachorował na zapalenie płuc (*Pneumonie*)<sup>10</sup>. Jako oficjalną przyczynę jego zgonu, który nastąpił w KL Auschwitz 29 marca 1942 r., podano niewydolność mięśnia sercowego (*Myocardinsuffizienz*). Nie można jednak wykluczyć, że został zamordowany. Miał 46 lat<sup>11</sup>.

Jednostkowy przykład deportacji ks. Józefa Olszaka do KL Auschwitz pokazuje ogromną skalę terroru hitlerowskiego wobec Polaków. Już tylko same wypowiedzi lub zachowania, które zostały uznane za antyniemieckie, skutkowały brutalnymi represjami prowadzonymi w konsekwencji nawet do utraty życia. Terror taki miał na celu nie tylko zdławienie w zarodku wszelkich przejawów oporu wobec okupanta, ale wpisywał się w realizację perspektywicznego założenia hitlerowskiej polityki okupacyjnej, jakim była depolonizacja okupowanych ziem polskich – w pierwszej kolejności przez usunięcie z nich elementu najbardziej świadomego politycznie i narowo.

## ANEKS

*Sprawozdanie o antyniemieckich wypowiedziach księdza proboszcza Józefa Olszaka z Kuzi do rolnika Kowalczyka w obecności tłumacza, szeregowca Fietkau*

Odpis: 1. batalion 312 pułku piechoty. Kuzie, 28.12.1939 r.

21.12.1939 stanął się rolnik **Kowalczyk** z Kuzi, żeby zaofiarować odszkodowanie za skradzione drewno, które według zarządzenia leśniczego **Schrage** z Łysej powinien dostarczyć wojsku. Wówczas do rozmowy pomiędzy tłumaczem a Polakiem wmieszał się nieproszony polski proboszcz i wyraził się w języku polskim następująco:

„Las jest polski i powinien polski pozostać. Niemcy już wszystko z Polski wydarli, żeby prowadzić wojnę, i my jeszcze przyjdziemy odebrać pieniądze za drewno, ponieważ drewno będzie polskie jak dotychczas. Niemieccy żołnierze opuszczą jeszcze raz Polskę na czworakach i Niemcy będą umierać z głodu jak w ostatniej wojnie. Ponieważ nie mają nic do żarcia, wszystko wydzierają z Polski.

<sup>9</sup> C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996, s. 31.

<sup>10</sup> APMA-B, D-Au I-5/5, Książka szpitala więźniarskiego – stacja rtg, t. 5, k. 23, 42, 97.

<sup>11</sup> APMA-B, D-Au I-3/1/2, Książka stanów dziennych obozu (Stärkebuch), t. 2, k. 397; *ibidem*, Księgi zgonów. Akt zgonu nr 4007/1942 więźnia Józefa Olszaka; *ibidem*, IZ-11/Gestapo Ciechanów/59, Akta śledztwa przeciwko Józefowi Olszakowi, t. 58, k. 282–285; W. Jacewicz, J. Woś (red.), *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, Warszawa 1978, zeszyt II, s. 184, zeszyt III, s. 308.

Odnosnie do załogi pancernika „Graf Spee” wyraził się on, że Niemcy są zbyt tchórzliwi, by walczyć, i dlatego zatopili okręt wojenny. Nigdy nie wygralibyśmy kampanii polskiej, gdyby w walce wręcz stanął mężczyzna przeciw mężczyźnie”. Niniejszym potwierdzam, że proboszcz **Olszak** poczynił te wypowiedzi w mojej obecności.

Podpisał: szeregowiec Helmut **Fietkau**

Szeregowiec Fietkau złożył swoje oświadczenie do protokołu w obecności kapitana **Dziobaki** i podporucznika **Klarhöfera**.

\*

*Notatka placówki zamiejscowej gestapo w Ostrołęce, dotycząca domniemanych antyniemieckich wypowiedzi księdza proboszcza Józefa Olszaka*

Tajna Policja Państwowa. Kierowniczka placówka Policji Państwowej dla rejencji ciechanowskiej. Placówka zamiejscowa w Ostrołęce. Ostrołęka, 17 stycznia 1940. Nr II – 41/40.

Dotyczy: antypaństwowych wypowiedzi księdza proboszcza Józefa Olszaka

Na podstawie załączonego doniesienia placówka w Ostrołęce przeprowadziła 15.1.1940 w Kuziach szczegółowe czynności śledcze. Po raz pierwszy uczestniczyli w nich dowódca 1. batalionu 312. pułku piechoty i adiutant tego batalionu, którzy od pewnego czasu mieszkali u proboszcza Olszaka. Obaj panowie zgodnie zadeklarowali, że dotychczas nie mieli żadnego spostrzeżenia, które pozwoliłoby wywnioskować, że obwiniony byłby wrogo nastawiony wobec Niemców. Służący jako tłumacz przy batalionie szeregowiec **Fietkau** był jednakże bezwarunkowo wiarygodny i jego informacjom można niewątpliwie dać wiarę.

Szeregowiec **Fietkau** przy powtórny przesłuchaniu przez niżej podpisanego powtórzył zeznania, które już złożył 28.12.39 w obecności pana kapitana **Dziobaki** i jeszcze dodał, że w żadnym razie się nie pomylił, proboszcz Olszak wypowiedział się tak, jak on podał. Fietkau nie potrafi dobrze pisać i czytać po polsku, ale mówi bardzo płynnie.

Obwiniony najpierw zdecydowanie zaprzeczył ciężarowi zarzucanych mu wypowiedzi i utrzymuje, że nie wypowiadał się przeciw Niemcom. Fietkau utrzymał swoje zeznania także przy konfrontacji z obwinionym. Z widocznym zakłopotaniem proboszcz Olszak przyznał teraz, że jednak żartował z żołnierzem. Został przy tym źle zrozumiany przez Fietkaura.

Krytyczna rozmowa pomiędzy proboszczem Olszakiem i szeregowcem Fietkau wedle jego informacji została przeprowadzona w obecności pewnego gospodarza w kuchni proboszcza. Służąca proboszcza zechciała tylko częściowo zostać podczas tej rozmowy w kuchni i nie przysłuchiwała się. Wspomniany w doniesieniu gospodarz Bolesław **Kowalczyk** odpadł jako świadek. Uważa on, że 21.12.39 wprawdzie był w sztabie batalionu na plebanii, ale nie rozmawiał z szeregowcem Fietkau i proboszczem. Fietkau też nie potrafił z pewnością podać przy swoim pierwszym przesłuchaniu nazwiska gospodarza. Teraz okazało się błędem wzięcie rolników na świadków. Dochodzenia prowadzone przez placówkę zewnętrzną we współpracy z 1. batalionem 312. pułku piechoty wśród około 25 kwalifikujących się rolników nie przyniosły rezultatu.

Szeregowiec **Fietkau** nie potrafił podać w konfrontacji z pewną liczbą rolników, kto więc faktycznie był obecny przy wymianie zdań z proboszczem Olszakiem, o której mowa.

Ponieważ ze względu na surowe katolickie nastawienie polskiego chłopstwa także podczas dochodzenia wobec następnych świadków nie można liczyć na pozytywne zeznania, a świadek **Fietkau** po dobitnym napomnieniu do mówienia prawdy, uwzględniając konse-

kwencje fałszywego oskarżenia, podtrzymał swoje zeznania, zwłaszcza w konfrontacji z proboszczem Olszakiem, dochodzenia zostały przerwane.

Proboszcz Olszak został tymczasowo aresztowany przez niżej podpisanego 15.1.1940 o godzinie siedemnastej po południu w swoim mieszkaniu w Kuziach i po przewiezieniu samochodem służbowym dostarczony tego samego dnia do więzienia sądowego w Ostrołęce do dalszej dyspozycji kierowniczej placówki gestapo dla rejencji ciechanowskiej.

Podczas przeprowadzonego równocześnie u proboszcza Olszaka przeszukania mieszkania zostały zabezpieczone 2 wykazy osobowe i 1 sztuka polskiego sukna wojskowego. O pochodzeniu tego sukna proboszcz Olszak nie potrafił udzielić żadnych wiarygodnych informacji, a kupna też nie stwierdzono. W jego przypadku chodzi oczywiście o fanatycznego Polaka, który wedle zupełnie wiarygodnych zeznań świadka Fietkaua bez wątpienia wypowiadał się w obciążającym go sensie przeciw Niemcom.

Boger, sekretarz kryminalny

\*

*Protokół przesłuchania księdza proboszcza Józefa Olszaka przez placówkę zamiejscową gestapo w Ostrołęce z 17 stycznia 1940 r.*

Tajna Policja Państwowa. Kierownicza placówka Policji Państwowej dla rejencji ciechanowskiej. Placówka zamiejscowa w Ostrołęce. Ostrołęka, 17 stycznia 1940. Nr II – 41/40.

#### Protokół przesłuchania

Sprowadzony z więzienia sądowego w Ostrołęce stawił się Polak Józef **Olszak**, proboszcz katolicki, ur. 14.11.1896 w Czerwom, pow. Łomża, syn zmarłego Piotra O. i zmarłej Salomei z domu Olszak, zamieszkały w Kuziach, pow. Ostrołęka, i pouczony na okoliczność przesłuchania oraz napomniany do mówienia prawdy zeznał, co następuje:

„Wychowałem się z dalszym sześciorciem rodzeństwa od moich rodziców. Gdy miałem 3 lata, zmarła moja matka. Mój ojciec następnie ożenił się po raz drugi.

W Czerwom ucześnieczałem cztery lata do szkoły powszechnej. Następnie przez sześć lat chodziłem do gimnazjum w Łomży. W osiemnastym roku życia wstąpiłem do katolickiego seminarium duchownego, ponieważ postanowiłem zostać księdzem. Przez rok byłem najpierw w seminarium w Sejnach, pow. Suwałki, a następnie trzy lata w seminarium petersburskim. Po wybuchu rewolucji rosyjskiej przybyłem do Warszawy, gdzie byłem rok, a potem jeszcze pół roku w seminarium w Łomży. Egzamin na duchownego złożyłem w Łomży.

W latach 1920–1925 byłem wikarym w różnych miejscach, a mianowicie w następujących: Kobylin, pow. Wysokie Mazowieckie, Łapy koło Białegostoku, Bargłów, pow. Augustów, Rajgród, pow. Grajewo, Zambrów, pow. Łomża, i Augustów. W 1925 r. otrzymałem od biskupa łomżyńskiego moje pierwsze probostwo w Złotorzy, pow. Wysokie Mazowieckie, gdzie byłem do 1931 r. Następnie zostałem przeniesiony do Burzyna, pow. Łomża. Tam byłem proboszczem do września 1938 r. W tym czasie zostałem przeniesiony na moje obecne probostwo do Kuzi.

Jako proboszcz nigdy nie zajmowałem się polityką i jeszcze nigdy nie należałem do jakichkolwiek organizacji politycznych i światowych. Poświęcałem się zawsze duszpasterstwu. Na moim wcześniejszym probostwie byłem członkiem zarządu stowarzyszenia katolickiego. W Kuziach nie istnieje dzisiaj żadne samodzielne stowarzyszenie katolickie”.

Zeznanie przesłuchiwanego odnośnie do tego, że podczas przeszukania domu został znaleziony wykaz członków III zakonu<sup>12</sup>; proboszcz Olszak wyjaśnił:

„Jest prawdą, że w mojej parafii istnieje jeszcze III zakon. Należą do niego głównie starsze kobiety. Zbierają się w każdy pierwszy piątek miesiąca. Spotkania te odbywały się na przemian w kancelarii parafialnej i prywatnym mieszkaniu. Wygłaszałem przy tym, oprócz śpiewu i modlitwy, tylko religijne kazania. Ostatnie zebranie odbyło się w pierwszy piątek stycznia 1940 r., a mianowicie w kościele”.

Powiedziałem teraz na pewno prawdę, że w mojej parafii na pewno nie istnieją inne organizacje katolickie.

Inny znaleziony przy mnie wykaz osobowy przedstawia listę członków parafii, którzy dobrowolnie udzielają Kościołowi wsparcia w formie dostaw drewna i podwoły.

Było mi wiadome, że chłopci z mojej parafii wykonywali dostawy drewna dla wojsk niemieckich. Nie występowałem nigdy w żadnym wypadku przeciw takim dostawom ani nie podjudzałem moich chłopów, żeby ich zaniechali. Oddałem do dyspozycji niemieckim oficerom moją plebanię i dałem im wszystko, co mogłem. Nie mam nic przeciw Niemcom i nigdy także nie podjudzałem przeciwko nim ludności. Przeciwnie, mówiłem moim chłopom, którzy po odejściu wojsk polskich i podczas obecności Niemców wciąż na nowo kradli drzewo z lasu, że nie należy tego robić.

Zeznanie przesłuchiwanego: „Jeśli także dzisiaj nie mogę sobie więcej przypomnieć daty, tak wiem, że byłem razem z żołnierzem **Fietkau** jeden raz w mojej kuchni. Nie wiem, kto był jeszcze z nami w tym momencie. **Fietkau** włada językiem polskim i swego czasu także rozmawiałem z nim tak po niemiecku, jak i po polsku. Fietkau wyraził się m.in., że niemieccy żołnierze opanowali całkowicie Polskę w ciągu tygodnia. Odpowiedziałem mu, że także Polakom było zbyt ciężko walczyć z Niemcami. Skutkiem tego chciałem trochę zdenerwować żołnierza. Wyjaśniłem mu dlatego, że niemiecki pancernik «Admiral Graf Spee» wprawdzie był ze stali, ale jednak nie pokonał angielskich okrętów. Fietkau powiedział wtedy, że akurat było za dużo angielskich okrętów.

O czym jeszcze rozmawiałem z żołnierzem Fietkau, nie wiem dzisiaj więcej”.

Zeznanie przesłuchiwanego odnośnie do informacji świadka:

„Nie czyniłem obciążających mnie wypowiedzi. Przypuszczam, że świadek źle mnie zrozumiał. Myślę także, że żołnierz jest na mnie zły dlatego, ponieważ robiłem mu wymówki z powodu jego odnoszenia się do mojej służącej.

Jest wprawdzie możliwe, że żartem powiedziałem coś żołnierzowi, żeby go zezłościć, co on zinterpretował jako antyniemieckie nastawienie mojej osoby. Nie wiem więcej, co mu zaś w szczegółach przy tym powiedziałem. W każdym razie nigdy nie wyraziłem tego, czym jestem obciążany. To nigdy nie odpowiadałoby mojemu nastawieniu, ponieważ zawsze byłem przyjazny względem żołnierzy niemieckich. Dalszych informacji nie mogę udzielić”.

Na tym protokół zakończono

Józef Olszak

G. Kaniewski, tłumacz

Boger, sekretarz kryminalny

<sup>12</sup> Gestapo najwyraźniej sugeruje istnienie organizacji konspiracyjnej w parafii ks. Olszaka. Z dalszych zeznań księdza wynika jednak, że była to parafialna grupa formacyjno-modlitewna. Być może chodzi tu o tzw. Świecki Zakon Karmelitański, zwany też III Zakonem Karmelitańskim.

*Sprawozdanie końcowe ze śledztwa prowadzonego przez gestapo przeciw księdzu proboszczowi Józefowi Olszakowi*

### Sprawozdanie końcowe

Ksiądz proboszcz **Olszak** po przesłuchaniu na placówce zamiejscowej w Ostrołęce został przekazany do dyspozycji kierowniczej placówki gestapo dla rejencji ciechanowskiej w tutejszym więzieniu sądowym.

W rezultacie powyższych dochodzeń obwiniony niewątpliwie wypowiadał się w obecności świadka **Fietkau** w ostatnio podanym, antyniemieckim sensie. Olszak rozumie język niemiecki, chociaż mówi tylko łamaną niemczyzną. Tego faktu najpierw się wypierał, jednak w toku śledztwa, zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez niżej podpisanego, przyznał się po ponownym przedstawieniu zarzutu. To, że obwiniony, chociaż należy do stanu duchownego, nie pozostaje w zgodzie z prawdą, wynika stąd, że najpierw zaprzeczał istnieniu organizacji kościelnej w swojej parafii, ale po okazaniu znalezionej przy nim wykazu członków III zakonu istnienie takiego musiał potwierdzić.

Kiedy więc został poddany przesłuchaniu, poczynione przezeń wypowiedzi podczas krytycznej rozmowy z **Fietkauem** tłumaczy jako rozmowę bez znaczenia mającą na celu zdenerwowanie świadka i insynuuje tym samym akt zemsty, tak więc fakt ten zyskuje szczególne znaczenie, że właśnie najcięższe wypowiedzi nie mają dla niego znaczenia lub nie chce sobie nic więcej na ten temat przypomnieć. Proboszcz Olszak zrozumiał w wyrafinowany jezuicki sposób wiadomość o zbliżającej się surowej karze i mimo wielokrotnych zeznań świadka próbował się bronić.

Zabezpieczone u proboszcza Olszaka wykazy osobowe zostały wzięte w depozyt przez tutejszą placówkę celem dalszej analizy. Zabezpieczone dalej polskie sukno wojskowe zostało przekazane za poświadczeniem odbioru panu staroście powiatowemu w Ostrołęce.

Boger, sekretarz kryminalny

\*

*Wniosek kierowniczej placówki gestapo dla rejencji ciechanowskiej z siedzibą w Płocku do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie o zastosowanie wobec księdza proboszcza Józefa Olszaka tzw. aresztu ochronnego po odbyciu przez niego zasądzonej kary więzienia i umieszczenie go w obozie koncentracyjnym*

Tajna Policja Państwowa. Kierowniczka placówka Policji Państwowej dla rejencji ciechanowskiej z siedzibą w Płocku – IID-147/40. Płock, w październiku 1941 r.

1. Adnotacja: polski proboszcz **Olszak** do 10.10.41 odbył karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia z powodu wykroczenia przeciw ustawie o zdradzie ojczyzny. O. nie jest przeznaczony do zwolnienia. Przeciwno niemu w Urzędzie IV C 2 Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie postawiono wniosek o objęcie aresztem ochronnym na czas nieokreślony i skierowanie do obozu koncentracyjnego II stopnia.

2. Do Urzędu II D [zarząd obozów koncentracyjnych w RSHA – B.P.] wnioskuje się o wyrobienie 1 kwestionariusza osobowego i 2 kart kartoteki aresztu ochronnego.

3. Raport do Urzędu IV C 2 w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie.



Dotyczy: wniosek o objęcie aresztem ochronnym polskiego księdza proboszcza Józefa **Olszaka**, ur. 14.11.1896 r. w Czerwonem, stanu wolnego, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkałego w Kuziach, pow. Ostrołęka.

Akta sprawy: żadnych.

Załączniki: 1 kwestionariusz osobowy, 2 karty kartoteki.

**Olszak** został skazany 10.4.1940 przez sąd specjalny przy sądzie krajowym w Ciechanowie z powodu wykroczenia przeciw § 1 ustęp 1 ustawy o zdradzie ojczyzny na 1 rok i 6 miesięcy więzienia i pokrycie kosztów postępowania procesowego.

O. w obecności żołnierza niemieckich sił zbrojnych dopuścił się następującej antyniemieckiej wypowiedzi:

„Las jest polski i powinien polski pozostać. Niemcy już wszystko z Polski wydarli, żeby prowadzić wojnę, i my jeszcze przyjdziemy odebrać pieniądze za drewno, ponieważ drewno będzie polskie jak dotychczas. Niemieccy żołnierze opuszczą jeszcze raz Polskę na czworakach i Niemcy będą umierać z głodu jak w ostatniej wojnie. Ponieważ nie mają nic do żarcia, wszystko wydzierają z Polski”.

O załodze pancernika „Graf Spee” wypowiedział się następująco:

„Niemcy są zbyt tchórzliwi, by walczyć, i dlatego zatopili okręt wojenny. Nigdy nie wgralibyśmy (rozumie przez to niemieckie siły zbrojne) kampanii polskiej, gdyby w walce wręcz stanął mężczyzna przeciw mężczyźnie”.

O. odbył swoją karę 10.10.1941 w więzieniu karnym w Płocku. Pozostaje on w areszcie do dalszej dyspozycji mojej placówki.

W wypadku O. chodzi o fanatycznego, nastawionego antyniemiecko Polaka, który oprócz tego należy do polskiej inteligencji. W wypadku jego uwolnienia można oczekiwać, że poprzez swój wpływ jako polski duchowny pobudzi idee oporu polskiej ludności i będzie działał na szkodę Rzeszy.

Wnioskuje o zarządzenie wobec **Olszaka** aresztu ochronnego na czas nieokreślony i skierowanie do obozu koncentracyjnego.

Podpis nieczytelny

APMA-B, IZ-11/Gestapo Ciechanów/59, Akta śledztwa przeciw Józefowi Olszakowi, t. 58, k. 247–271 (wszystkie teksty źródłowe przetłumaczono z języka niemieckiego).